

***2003/2004 – Ruch po raz pierwszy w historii był zagrożony spadkiem do III ligi. Niebiescy utrzymali miejsce w II lidze dzięki zwycięskim barażom ze Stalą Rzeszów.**

Dwa gole zapewniły utrzymanie

„Niebiescy” po 22. kolejce plasowali się na 8., bezpiecznym miejscu, ale zaczęli spadać coraz niżej. Majowy mecz z ŁKS-em został przerwany. Gospodarze po 20. minutach prowadzili 2:0, po samobójczym голу Dariusza Reyera oraz skutecznym strzale Mariusza Śrutwy. W przerwie spotkania doszło do regularnej bitwy pseudokibiców z policją. Delegat PZPN zdecydował, że mecz zostanie przerwany. Centrala piłkarska zdecydowała, że stadion przy Cichej zostanie bezterminowo zamknięty. Na dodatek walkower został przyznany łodzianom oraz klub został ukarany grzywną w wysokości 30 tysięcy złotych. Wspomniane wyżej wydarzenia bardzo trafnie podsumował pomocnik Dawid Bartos: – Niestety, znalazła się grupa szaleńców, która próbowała wszystko zniszczyć. Z kolei Jerzy Wyrobek na łamach „Gazety Wyborczej” przyznawał: – Przez ten walkower nasza sytuacja w tabeli poważnie się zagmatwa. A na boisku byłyby pewne trzy punkty...

To nie koniec pecha

To nie był koniec problemów naszej drużyny. W wyjazdowym meczu z Tłokami Gorzyce (1:1) Michał Smarzyński złamał rękę. Pomocnik wyskakując do piłki, zderzył się z rywalem i upadł tak niefortunnie na murawę, że złamał rękę. Ruch musiał rozgrywać mecze bez widzów i tracił punkty. Po porażce w Radomsku 0:2 drużyna spadła na 10. miejsce. Drużyny z pozycji 11 – 14. miały grać baraże o utrzymanie. – Przegraliśmy bitwę, ale nie całą wojnę – przyznawał Jerzy Wyrobek, trener „Niebieskich”. Spotkania przy Cichej zaczęła obserwować bardzo ograniczona liczba kibiców. Pozwolono, aby na mecze przychodziło około 800 widzów. Na początku czerwca chorzowianie pokonali Arkę Gdynia 2:1, a po spotkaniu noszono na rękach Ryszarda Kołodziejczyka. 39-letni golkipier fantastycznie bronił. W czerwcu wrócił między słupki po 6 latach przerwy! Od 63. minuty Ruch grał w osłabieniu, bo czerwoną kartkę dostał Marcin Malinowski. W następnej, ostatniej kolejce, w Białymstoku Jagiellonia okazała się lepsza, wygrywając 1:0. Oznaczało to, że nasz zespół spadł na 11., barażowe miejsce!

Przeszedł do historii

W barażach o utrzymanie w II lidze (obecna I liga) rywalem była Stal Rzeszów. Pierwszy mecz odbył się na wyjeździe. W 12. minucie gola dla miejscowych zdobył Marcin Imiołek. W 65. minucie był remis, po celnym trafieniu Piotra Ćwielonga. W ostatniej minucie spotkania Malinowski został ukarany czerwoną kartką. W niegroźnej sytuacji zahaczył rywala i sędzia słusznie usunął go z boiska. – Poniosło mnie, przepraszam – przyznawał „Malina”. Kolejną żółtą kartkę otrzymał Bartos, co oznaczało, że jego również zabraknie w rewanżu. – Dobrze zaprezentował się Rafał Wawrzyńczok, odmienił nasz zespół w drugiej połowie – ocenił Wyrobek. W rewanżu szkoleniowiec miał do dyspozycji tylko 14 piłkarzy! Spowodowane to było kontuzjami oraz kartkami. Przy Cichej było tylko 900 widzów. Więcej nie mogło wejść na to spotkanie ze względu na karę, jaką za wspomniane wcześniej burdy, nałożył PZPN. Chorzowianie dobrze rozpoczęli, przeważali. W 36. minucie Sławomir Jarczyk dośrodkował, a Artur Błażejewski głową umieścił piłkę w siatce. W 78. minucie piłkę przechwycił w środku pola Śrutwa i podał do Błażejewskiego. Pomocnik po raz drugi trafił do siatki. –

To miłe, że przechodzę do historii klubu, wszak te gole zapewniły nam miejsce w II lidze – przyznawał bohater. Głęboko odetchnął Wyrobek. – Prowadziłem Ruch po mistrzostwo, do Pucharu Polski i nie chciałem spaść do III ligi – podsumował znakomity szkoleniowiec.

KSZ